

Polskie poradniki dyplomatyczne przełomu XVI i XVII wieku wobec dylematu “wola władcy czy dobro wspólne”

Abstract

Sixteenth- and seventeenth-century Polish diplomatic manuals dealing with the dilemma ‘the will of the ruler or the common good’. The aim of the article is to analyse three 16th and 17th centuries Polish diplomatic manuals written by Krzysztof Warszewicki, Ławryn Piaseczyński and Stanisław Miński dealing with the dilemma ‘the will of the ruler or the common good’, also known as ‘the prince or peace’ dilemma. This problem highlights the tension between the two opposing concepts of political order in early modern Europe: absolutist and republican. The article focuses on the attitude of the aforementioned authors towards the role of the monarch and the community of the republic, as well as the relationship between the monarch and the ambassadors.

Keywords

diplomatic theory, common good, reason of state, Polish diplomatic manuals



Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II | michal.e.nowakowski@gmail.com

Submitted on 2021, March 26th, Accepted on 2021, July 1st

The author declares that there is no conflict of interest.

pl.it | rassegna italiana di argomenti polacchi | 12 | 2021

ISSN: 2384-9266 | plitonline.it

Początki staropolskiej teorii dyplomacji były skromne. Pierwszym Polakiem podejmującym wprost to zagadnienie był Jakub Przyłuski, autor encyklopedii *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae* z 1553 roku, w której zamieścił rozdział o poselstwach, będący w większości parafrazą *De legationibus* Konrada Brauna (1548). Na pewne ożywienie trzeba było czekać aż do przełomu XVI i XVII wieku, kiedy to powstały dzieła trzech doświadczonych polskich postów: *De legato legationeque liber* Krzysztofa Warszewickiego (po raz pierwszy wydany w 1595 w Krakowie), *Powinności poselskie extra regnum* Ławryna Piaseczyńskiego (zachowane w rękopisie z ok. 1602-1603) oraz *Sposób odprawowania poselstwa, ceremonii, zachowania postowi z obedyjencyją od Króla Jego Mości do Rzymu* Stanisława Mińskiego (zachowany w rękopisie z ok. 1605-1607).

Zupełnie inaczej sytuacja przedstawiała się w Europie południowej i zachodniej, gdzie traktaty poświęcone dyplomacji zaczęły się pojawiać już od pierwszej połowy wieku XV, począwszy od spisane około roku 1435 *Ambaxiatorum Brevilogus* Bernarda de Rosiera. W stuleciu XVI można się doliczyć co najmniej kilkunastu takich utworów, natomiast w następnym – kilkudziesięciu. Nie był to jednak bynajmniej zbiór jednorodny; wśród tych dzieł znajdowały się zarówno zwięzłe i ogólne eseje, w tym chociażby *De officio legati* Ermolao Barbaro (ok. 1490) czy tekst Étienne'a Doleta o tym samym tytule (1541), jak i monumentalne, wielotomowe traktaty prawnicze, jak *De legationibus libri quinque* Konrada Brauna, *De legationibus libri tres* Alberica Gentilego (1585) czy *Legatus* Hermanna Kirchnera (1604). Obok przeważającej większości utworów łacińskich, od drugiej połowy wieku XVI coraz częściej pojawiały się te w językach wernakularnych, jak choćby bardzo znane *Il Messaggiero* Torquata Tassa (1582) czy *El Enbaxador* Juana Antonia de Very Zúñigi (1620).

Rozkwit zachodnioeuropejskiej teorii dyplomacji na przełomie XVI i XVII wieku przypadł na czas kształtowania się koncepcji państwa i racji stanu, która wyrzeć miała przemożny wpływ na sposób postrzegania reguł i celów polityki, a jednocześnie na kształt nowożytnych traktatów poselskich. Proces rodzenia się świadomości państwowej był immanentnie związany z rywalizacją między dwoma zasadniczo odmiennymi wizjami ustrojowymi: republikańską – opartą na przywiązaniu do rządów prawa oraz do wolności obywateli, umożliwiającej im aktywny udział w życiu publicznym republiki, którą w założeniu tworzyli i o której współdecydowali, mając na względzie dobro wspólne – oraz proabsolutną – opowiadającą się za zwiększeniem zakresu władzy monarszej oraz wyeliminowaniem mechanizmów instytucjonalnych mogących stworzyć przeciwwagę dla politycznej woli panującego, który stać miał na straży racji stanu¹. Stanowisko proabsolutne różniło się zatem od myśli republikańskiej w co najmniej dwóch istotnych kwestiach. Po pierwsze, zakładało ono, że podmiotem decyzyjnym powinna być nie cała

¹ Wydaje się, że wymienione założenia republikanizmu były wspólne dla jego rozmaitych realizacji, przyjmujących niekiedy dodatkowo zabarwienie antymonarchiczne, por. Skinner 2002: 1-8, Pietrzyk-Reeves 2012: 9-14. Najbardziej wpływowe ujęcia *absolutum dominium* zwięzłe przedstawili Cuttica i Burgess (2016), proponując też własną interpretację. Szczególnie pokazanie prezentują się najnowsze badania nad absolutyzmem francuskim, por. Cosandey *et al.* 2002, Grobelna 2015, por. także Baszkiewicz 1998: 159-176.

wspólnota obywateli, a jedynie władca. Po drugie, w projekcie *absolutum dominium* prymarnym celem aktywności politycznej nie było zapewnienie możliwie najlepszych warunków samej wspólnoty (co implikowała kategoria *bonum publicum*), ale troska o interes państwa (czyli bytu, który wspólnotę transcenduje).

Istotnym elementem tej silnie angażującej społeczności europejskiej XVI i XVII wieku debaty ustrojowej był problem zidentyfikowania podmiotu odpowiedzialnego za kreowanie polityki zagranicznej, mógł być nim bowiem albo sam władca, albo reprezentujące wspólnotę obywateli organy instytucjonalne. Wobec tego dylematu stawali ówczesni dyplomaci, którzy, zależnie od przyjętego stanowiska, działać mogli bądź to jako tryby aparatu urzędniczego realizującego wolę monarchy, który miał troszczyć się o interes państwa, bądź jako aktywni obywatele reprezentujący nie tylko władcę, ale całą wspólnotę, o której losie współdecydowali, samodzielnie rozpoznając, co w danej sytuacji jest dobrem publicznym. Celem niniejszego studium jest próba rozważenia tego, czy i w jakim stopniu dylemat ten ujawniał się w staropolskiej refleksji o dyplomacji, a konkretnie w poradnikach Warszewickiego, Piaseczyńskiego oraz Mińskiego.

Mimo znaczących różnic (choćby w zakresie stylu, objętości czy języka) teksty te wykazują pewne istotne cechy wspólne. Są to przede wszystkim utwory o praktycznym charakterze, napisane przez czynnych dyplomatów, którzy mieli bezpośrednie kontakty z elitami rządzącymi tak w Rzeczypospolitej, jak i za granicą. Dlatego poza typowymi dywagacjami nad prawem narodów i odwołaniami do autorów antycznych można w tych dziełach znaleźć wyraźne ślady ówczesnych realiów poselskich. Ponadto trzy poradniki będące przedmiotem tego studium powstały, wydaje się, w kluczowym okresie przemian staropolskiej służby dyplomatycznej, której świetność przypadła na czasy dwóch ostatnich Jagiellonów, a która, począwszy od panowania Batorego, przeżywała wyraźny kryzys, spowodowany m.in. odejściem od wypracowanych uprzednio rozwiązań (choćby elementarnej praktyki szyfrowania korespondencji) oraz brakiem troski o zapewnienie następców dotychczasowych postów (por. Żelewski 1966: 103-144, Grzybowski 1966: 146-164).

Co więcej, autorzy analizowanych tu poradników doświadczenie poselskie w służbie króla i jego kancelarii zdobywali w znamienym okresie, trwającym od co najmniej kilkudziesięciu lat, przeobrażeń ustrojowych, których skutkiem było trwałe osłabienie pozycji króla przy jednoczesnym rozwinięciu i umocnieniu polskiego parlamentaryzmu – co miało niebagatelny wpływ także na politykę zagraniczną². Jeszcze za panowania Zygmunta Augusta król cieszył się w tym zakresie sporą autonomią – musiał co prawda konsultować

² Mowa tu o takich powiązanych ze sobą czynnikach, jak rosnąca świadomość obywatelska szlachty i jej rywalizacja z możnowładztwem, działalność ruchu egzekucyjnego, doprowadzenie do polsko-litewskiej unii realnej (osłabiającej pozycję dynastii zarówno na Litwie, jak i w Polsce), zasada dożywotności sprawowania urzędów, elekcyjność tronu czy wreszcie liczne rozwiązania natury prawnej, ograniczające możliwości działań monarchy, z artykułami henrykowskimi na czele, por. m.in. Sucheni-Grabowska 1988, 1995 i 1996, Opaliński 1995, Piętrzyk-Reeves 2012: 180-190.

swoje plany z senatorami (a czasem i z postami), lecz ostatecznie to on miał głos decydujący. Podczas bezkrólewia po śmierci Augusta zadbano o prawne ograniczenie możliwości kreowania przez monarchę polityki zagranicznej. Początkowo były to jednak rozwiązania bardziej formalne niż faktyczne; odpowiednia polityka nominacyjna króla mogła mu nadal zapewniać decydujący wpływ na działania polskie w środowisku międzynarodowym (por. Wójcik 2002: 204).

O trwałym zmniejszeniu wpływu dworu na dyplomację przesądziło dopiero panowanie Batorego, który obdarzył bezprecedensową autonomią swojego podkanclerzego (a następnie kanclerza) Jana Zamoyskiego, czego skutki nie były od razu widoczne. Wraz jednak z początkiem panowania Zygmunta III ujawniło się napięcie między ambicjami nowego monarchy a wpływem kanclerza, kontrolującego *de facto* oficjalną politykę zagraniczną Rzeczypospolitej. Skutkowało to niezbyt udaną próbą osłabienia pozycji Zamoyskiego przez króla, który wszakże zdał sobie ostatecznie sprawę, że nie sposób już prowadzić efektywnej polityki bez poparcia wpływowego magnata oraz innych senatorów. Od czasów Zamoyskiego widać także znaczne zwiększenie roli (na razie jeszcze nieoficjalnej) hetmana wielkiego koronnego w kształtowaniu polityki zagranicznej (por. Grzybowski 1966: 146-156). Efektywność dyplomacji pojagiellońskiej stawiała się zatem coraz bardziej uzależniona od zgody między najważniejszymi instytucjami państwowymi, ograniczając tym samym wpływ monarchy. W tych właśnie warunkach doświadczenie poselskie zdobywali Warszewicki, Piaseczyński oraz Miński.

Wywodzący się ze szlachty mazowieckiej Krzysztof Warszewicki (1543-1603) w dzieciństwie przebywał na dworze króla czeskiego, Ferdynanda I Habsburga (z którym był m.in. na ślubie Marii Tudor i Filipa II). Krótkie studia w Lipsku i Wittemberdze poprzedziły dwuletni pobyt w Bolonii. W wieku 21 lat został posłem na sejm i związał się z dworem Adama Konarskiego, biskupa poznańskiego, któremu towarzyszył w wyjeździe do Włoch. Czynnie angażował się w każdą wolną elekcję, gdzie jednak szczęście mu nie dopisywało. Jako gorący zwolennik Walezego (do którego posłował, reprezentując nuncjusza Lauro), już nawet po wyjeździe Francuza z Rzeczypospolitej wytrwale bronił jego interesów. Popierał następnie kandydaturę cesarza Maksymiliana II, u którego boku przebywał potem w Ratyzbonie. Dzięki wstawiennictwu nuncjusza papieskiego udało się Warszewickiemu zyskać przebaczenie Batorego i dostać się na służbę do jego kancelarii. Miał wtedy m.in. sposobność uczestniczyć w rokowaniach pokojowych z Moskwą oraz posłować do Szwecji. Po śmierci króla znowu znalazł się Warszewicki w obozie prohabsburskim – tym razem popierając arcyksięcia Maksymiliana III, któremu towarzyszył pod Bieczyną. Po kilku latach spędzonych na praskim dworze uzyskał przebaczenie Zygmunta III, który jednak, mimo przyznania Warszewickiemu pensji, nie skorzystał już z jego usług. Ostatnie lata wypełniły autorowi *De legato* konflikty osobiste, podróże i działalność pisarska, którą zresztą zajmował się niemal całe życie (por. Wierzbowski 1887: 56-131, Boczek 1957: 83-85).

Wydany w 1595 roku w oficynie Łazarzowej traktat *De legato legationeque liber* szybko zyskał europejską wręcz sławę, co w ciągu pół wieku zaowocowało

trzema kolejnymi wydaniem³. Nie dziwi zatem fakt, że tekst ten cieszył się znacznie większym zainteresowaniem badaczy niż o wiele krótsze i mniej erudycyjne (a zarazem bardziej praktyczne) utwory Piaseczyńskiego i Mińskiego, które na ogłoszenie drukiem czekać musiały lat kilkaset⁴. *De legato* wykazuje silne związki zarówno z poprzedzającymi go poselskimi traktatami zachodnioeuropejskimi, co zresztą dla tego typu piśmiennictwa było cechą charakterystyczną (por. Mattingly 1964: 184), jak i z pozostałymi pismami politycznymi Warszewickiego – jak chociażby *Paradoxa* czy *De optimo statu libertatis* – charakteryzującymi się konsekwentnym zabieganiem o wzmocnienie władzy królewskiej, w której widział autor najpewniejszą gwarancję pokoju i stabilności, a jednocześnie remedium na niedoskonałości polskiej organizacji państwowej i kultury politycznej.

Poglądy Warszewickiego na ustrój i politykę wewnętrzną państwa – kontrastujące z wyraźnie wówczas w Rzeczypospolitej widocznym przywiązaniem do wartości republikańskich i formy rządów mieszanych – znalazły rozwinięcie w *De legato et legatione*. Także w tym utworze autor opowiadał się za silną władzą monarchy, w którego zakres kompetencji zostały włączone takie obowiązki, jak przyjmowanie obcych poselstw i udzielanie im odpowiedzi, a także wybieranie i wysyłanie własnych dyplomatów – co odbiegało nieco od ówczesnych realiów polskich (por. Warszewicki 1597: F3 v.).

Bardziej niż na roli władcy skupił się jednak autor na pożądanym przymiotach ambasadorów, których radził wybierać z niezwykłą ostrożnością. "Dyplomata ma w sobie" – powtarza Warszewicki pogląd wyrażony już przez Torquata Tassa (1582: 35 v.) – "jak gdyby dwie natury: jedną własną, drugą swego monarchy" (Warszewicki 1935: 255, por. Warszewicki 1597: M9 v.). Takie ujęcie determinowało ścisłe powiązanie dyplomaty z władcą, jego wolą, interesem i dobrym imieniem (por. Warszewicki 1597: H12 v.). Od właściwie zrealizowanego poselstwa zależęć mógł los nie tylko wojny i pokoju, ale także godności króla (por. Warszewicki 1597: M5 v.). Władcę i jego posta miała łączyć specjalna więź – formułując tę myśl, szedł Warszewicki śladem Konrada Brauna (1548: 92) – oparta na wzajemnym zaufaniu, w myśl zasady *fides obligat ipsam fidem* (por. Warszewicki 1597: F10 r.).

W podążaniu do wyznaczonego celu musiał jednak dyplomata uwzględniać warunki, w jakich przyszło mu działać – przede wszystkim charakter władcy przyjmującego (por. Warszewicki 1597: N4 r.). Wiele zależało od rozsądku i uczciwości posta, który musiał każdorazowo osądzić, kiedy należało działać

³ W 1597 w Rostoku (jako *De legato et legatione*; druk: Ch. Reusnerus), w 1604 r. w Lubece (pod tytułem *De legationibus adeundis luculentissima oratio*; druk: G. Kezelius) i w 1646 r. w Gdańsku (znów jako *De legato et legatione*; druk: G. Försterus). Moje badania opartem na tekście z 1597 r. jako na ostatniej edycji za życia autora. Na potrzeby niniejszego szkicu korzystam z jedyne go jak dotąd (choć nie zawsze dokładnego) tłumaczenia *De legato* na język polski autorstwa Życkiego (Warszewicki 1935), każdorazowo odsyłając jednak do odpowiedniego fragmentu łacińskiego oryginału w starodruku.

⁴ Por. m.in. Życki 1930, Boczek 1957, Tamborra 1965, Ferring 1959 i 1960, Świdarska-Włodarczyk 2016 (tu analizie poddano również teksty Piaseczyńskiego i Mińskiego). Szerzej o wybranych pismach politycznych Warszewickiego por. np. Leśnodorski 1949, Czapliński 1970, Koehler 2010, Lepri 2013, Koehler 2016.

samodzielnie, a kiedy zwrócić się do swego rządu o radę (por. Warszewicki 1597: L1 r.). Wydaje się, że właśnie tam, gdzie teoretyczne postulaty napotykały odwołania do konkretnych, i jakże wymagających, realiów misji, dostrzec można w *De legato* granicę między posłuszeństwem a samodzielnością dyplomaty. Choć w stosunku do swego pana miał on odznaczać się nadzwyczajną wiernością, nie był przecież zwykłym gościem, ale rzecznikiem zleconych spraw, oczami i uszami państwa (por. Warszewicki 1597: F11 v.). Rozsądny poseł musiał być w stanie ocenić, który z wyznaczonych celów jest w jego zasięgu, którego natomiast należy poniechać w imię kompromisu. Jego rozeznanie i doświadczenie podpowiadały mu także, kiedy nadejdzie właściwy czas na działanie, bowiem "nie należy – pisze Warszewicki – odkładać załatwienia spraw dojrzałych już do tego; podobnie źle jest przedwcześnie je podejmować" (Warszewicki 1935: 84, por. Warszewicki 1597: G7 r.).

Zatem dyplomata, choć musiał odznaczać się lojalnością w stosunku do swego pana, nie powinien był wykonywać jego poleceń *ad litteram*. Zamiast ślepego egzekwowania ustalonego planu, o wiele bardziej pożądane było postępowanie pełne namysłu, w czym kierować miał się poseł nie tylko uwagowaniami misji, ale również kodeksem etycznym. Odpowiednie kwalifikacje moralne były warunkiem *sine qua non* dostąpienia zaszczytu postowania, dlatego twierdzi Warszewicki – idąc śladem Ottaviana Maggiego (1566: 10 r.–v.) – że "wysłany być winien nie ten, kto sam się narzuca, lecz raczej ten, kto wzbrania się przyjęcia godności" (Warszewicki 1935: 51-52, por. Warszewicki 1597: F8 v.).

Przed rozpoczęciem misji poseł musiał zważyć, co nakazuje sprawiedliwość i prawo, oraz być pewnym słuszności zadań, jakie miał do wykonania (por. Warszewicki 1597: K3 r.). Podobnie zatem jak Tasso (1958: 323) – dla którego zgodność działań dyplomaty z zasadami moralnymi była priorytetem – przesuwając Warszewicki ocenę słuszności zamiarów władcy i ich relacji do dobra wspólnego na czas przed podjęciem się przez posła misji. W wypadku, gdyby kandydat na ambasadora dopatrywał się w przekazanych mu instrukcjach czegoś niegodziwego, mógł przecież albo starać się wynegocjować zmianę poleceń, albo po prostu odmówić przyjęcia zaszczytu, wyżej ceniąc własny honor oraz zobowiązania wobec współobywateli aniżeli wolę władcy. Warszewicki stwierdzał kategorycznie, że nawet za cenę utraty wspaniałej dla swojego mocodawcy okazji nie mógł poseł zniżyć się do żadnego postępu, który byłby niegodny jego samego bądź jego władcy (por. Warszewicki 1597: G3 r.). Ten zatem, kto z uwagi na własne sumienie wzbrania się przed wykonaniem niegodziwego rozkazu, nie jest bynajmniej zdrajcą, "Istnieje bowiem niewzruszalne kryterium sprawiedliwości, obowiązujące zawsze, chociaż obyczajom podlegają zmianie i zepsuciu" (Warszewicki 1935: 56-57, por. Warszewicki 1597: F10 v.). Podzielał przy tym Warszewicki pogląd Alberica Gentilego (1585: 125), że choć swojemu władcy (a zarazem dobroczyńcy) winny jest poseł wiele, to jednak wyżej powinien on cenić własny honor (por. Warszewicki 1597: F10 v.).

Moralne wymagania stawiane dyplomatom przez Warszewickiego powiązane były ściśle ze światem wartości ujawniającym się zarówno w *De legato*, jak i w pozostałych pismach autora. Choć nie miał on złudzeń co do występowania konfliktów w przestrzeni międzynarodowej, jego postawę cechuje konsekwentny pacyfizm: "Wszystkie jednak poselstwa mają ten sam cel: zjednywać

naczelników państw i strzec pokoju powszechnego" (Warszewicki 1935: 133, por. Warszewicki 1597: H12 v.). Według Warszewickiego nie stało to bynajmniej w sprzeczności ze zobowiązaniami posta wobec własnego monarchy. Skoro aniołowie, wypełniając wolę Bożą, mogą jednocześnie świadczyć przysługi ludziom, to również i dyplomaci, realizując otrzymane zadania, troszczyć się mogą o pokojowe i przyjazne relacje między władcami (por. Warszewicki 1597: H12 v. – l1 r.). Trudno tutaj nie dostrzec wpływu *Il Messaggiero* Tassa (1582: 28 v.) na traktat Warszewickiego, który pokojową rolę posta przyrównuje do działań kucharza, przygotowującego swoje potrawy, by nęcić jedzącego; analogicznie i poseł, stwarzając odpowiednie warunki i przedstawiając trafne argumenty, kieruje władców ku zgodzie (por. Warszewicki 1597: K1 r.–v.). Kiedy tylko było to możliwe, należało, według Warszewickiego, zawsze wybierać rozwiązania pokojowe.

Pomimo tak licznych zapożyczeń i miejsc wspólnych *De legato et legatione* nie jest utworem typowym na tle zachodnioeuropejskiej refleksji dyplomatycznej. Mogłoby się wydawać, że cechą charakterystyczną traktatu jest jego ambiwalencja. Praktyczne uwagi i wskazówki, a także częste odwołania autora do współczesnych mu wydarzeń czy własnych doświadczeń zdają się kontrastować z uniwersalnym charakterem utworu, prezentującego wizję posta niezwiązanego z żadnym konkretnym miejscem, czasem ani osobą (por. Warszewicki 1597: F10 v.). Pozornie także przywiązanie do silnej władzy jednostki, której winni byli poddani nadzwyczajną lojalność, nie przystawało w pełni do wymagań moralnych stawianych postom, a konieczność postuszeństwa instrukcjom władcy nie dawała się całkiem pogodzić z emfazą, jaką kładziono na samodzielność i autonomię dyplomaty. Wreszcie, mimo wielokrotnie głoszonej potrzeby rozwiązywania konfliktów drogą pokojową, nie wzbraniał się autor przed postrzeganiem wybuchu wojny jako jednego z całkiem możliwych następstw misji dyplomatycznej.

Wydaje się jednak, że te na pierwszy rzut oka sprzeczne postawy udało się Warszewickiemu połączyć w dość spójny zbiór poglądów, będący "konsekwentnym uzupełnieniem jego zapatrywań z dziedziny ustroju wewnętrznego Polski" (Boczek 1957: 184). Podobnie jak w swoich pozostałych utworach politycznych warunek poprawnie funkcjonującego państwa widział autor w quasi-absolutnej władzy monarchy, który jednak – jak głosili też zachodnioeuropejscy apologety *absolutum dominium* z Jeanem Bodinem na czele – różnić miał się zasadniczo od tyra. Choć wola władcy w ujęciu Warszewickiego nie miała być skrępowana ani działaniami poddanych, ani mechanizmami instytucjonalnymi, to jednak ograniczona była zarówno kodeksem etycznym, jak i prawem Bożym. Mając je na względzie, król prawdziwie chrześcijański sam powinien być w stanie kierować swe rządy ku sprawiedliwości i powszechnej zgodzie, a wszelka ludzka kontrola nad nim stawałaby się wówczas zbędna. Z kolei dylematy etyczne związane z moralną postawą dyplomaty, zakresem jego autonomii oraz koniecznością postuszeństwa monarsze zdaje się autor przynajmniej częściowo rozwiązywać, przesuwając moment oceny słuszności planowanych działań na czas przed podjęciem się przez posta zadania. Raz uznawszy wyznaczone przez władcę cele i środki za właściwe, dyplomata podczas pełnienia misji mógł już skupić się wyłącznie na należytych egzekwowaniu otrzymanych poleceń.

Spośród trzech autorów omawianych tu poradników najmniej wiadomo o Ławrynie Piaseczyńskim (ur. ok. 1550, zm. 1606), który wszakże był z nich dyplomata najbardziej doświadczonym. Za młodu przebywał na dworze wielkoksiążęcym i szybko podjął służbę w litewskiej kancelarii. Stamtąd sprowadzony został w 1569 r. do kancelarii koronnej przez podkanclerzego, Franciszka Krasieńskiego, który pilnie potrzebował (wobec włączenia województw ukraińskich do Korony) osoby znającej język ruski oraz prawo litewskie do prowadzenia Metryki Ruskiej, przejętej po kancelarii litewskiej. W 1583 r. przyznano Piaseczyńskiemu podkomorstwo bractawskie (oficjalnie obowiązki zaczął pełnić chyba parę lat później), a w 1585 r. uczestniczył w bliżej niezidentyfikowanym poselstwie, być może na Krym. Najprawdopodobniej około 1591 r. awansowany został na stanowisko sekretarza królewskiego. Podczas trzeciego bezkrólewia, jako poseł na sejm elekcyjny z województwa bractawskiego, popierał kandydaturę Zygmunta Wazy, który następnie chętnie korzystał z jego zdolności dyplomatycznych i wpływów wśród szlachty ruskiej – Piaseczyński co najmniej dwukrotnie reprezentował monarchę na sejmikach bractawskich (1594, 1600), a co najmniej trzykrotnie był posłem na sejm z województw ukraińskich (1595, 1597, 1600). Specjalnością Piaseczyńskiego były misje na Krym, które w roli posła wielkiego sprawował co najmniej trzykrotnie, w latach 1601–1603 (w 1603 roku docierając jednak tylko pod Jassy w ówczesnej Mołdawii). Przebieg tych poselstw był niezwykle burzliwy, a dyplomata napotkał rozmaite problemy, niejednokrotnie doświadczając poważnych nieprzyjemności i niebezpieczeństw. Choć główny cel tych misji, zawarcie rozejmu z Chanatem, nie został osiągnięty, Piaseczyński i tak spotkał się z przychylnymi ocenami swojej pracy, ciesząc się niezmiennie zaufaniem przełożonych, o czym świadczy chociażby zachowana korespondencja oraz sam fakt posyłania go z podobnym zadaniem trzykrotnie (por. Pułaski 1911, Dubas-Urwanowicz 1980, Sokołowski 1997: 16-17, Kułakowskyj 2002: 140-146, Skorupa 2004: 96-118, Kołodziejczyk 2011).

To właśnie na doświadczeniach krymskich oparł się autor, pisząc *Powinności poselskie extra regnum*, zachowane w rękopisie z ok. 1602–1603 (rękopis Biblioteki Narodowej, sygn. 3086 III)⁵. Specyfika postowania do tamtych rejonów wpłynęła nieuchronnie na charakter tego utworu. Misje dyplomatyczne na wschód, na Krym czy do Imperium Osmańskiego, wiązały się we wczesnej nowożytności z ryzykiem uwięzienia oraz naruszenia poselskiej nietykalności. Co prawda Piaseczyński, pod którego adresem również formułowano podobne pogrożki, bagatelizował zagrożenia, twierdząc, że "nie słyhać, aby cesarz turecki i car tatarski *aperte* kiedy posły szkaradzić albo bacić miał" (Piaseczyński 1602-1603: 8 r.). Jednakże fakt, że autor musiał o tym zapewniać, był już sam w sobie dosyć wymowny. Postowie na Krymie musieli się ponadto liczyć z nieustannymi próbami ich ośmieszenia bądź oszukania.

Miało to odzwierciedlenie nie tylko w samej treści uwag Piaseczyńskiego, ale także w kompozycji i wystroju retorycznym jego dzieła. W odróżnieniu od

⁵ Utwór ten drukiem ogłosił dopiero Pułaski w 1911 r., a następnie Bodniak (1947) oraz Przyboś i Żelewski (1959). Nie są to wydania najnowsze i w pełni zgodne ze współczesnymi standardami edytorskimi, dlatego na potrzeby cytowania posługuję się rękopisem, samodzielnie dokonując zabiegów modernizacyjnych.

deliberatywnego, zanurzonego w renesansowej tradycji humanistycznej traktatu Warszewickiego, *Powinności poselskie* ułożone zostały w formie swobodnego "katechizmu" dyplomaty, zbioru wypunktowanych, zwięzłych zaleceń, pozbawionych jakiegokolwiek wstępu czy zakończenia. Ten sposób prezentacji nieuchronnie nadawał utworowi charakter nadzwyczaj praktyczny i normatywny, a jego "esencjalna" struktura stawiała się poniekąd metaforą sytuacji ambasadora cywilizacji łacińskiej w kontaktach z Orientem; różnice kulturowe wymuszały zredukowanie do minimum humanistycznego polotu i skupienie się na pragmatyce.

Szczególna sytuacja, w jakiej znajdował się na Krymie polski poseł, wpływała silnie na jego poczucie zależności względem własnego monarchy. Perspektywa republikańska w *Powinnościach poselskich* nie została jednak zredukowana całkowicie. Piaseczyński był świadom, że poseł reprezentował nie tylko władcę, ale całą wspólnotę szlachecką, tworzącą Rzeczpospolitą. Stąd nieraz autor stawiał oba te podmioty w jednym rzędzie, choćby w zaleceniu, by mowa dyplomaty nie przyniosła czasem "niepotrzebnej niebezpieczności panu jego albo Rzeczypospolitej" bądź w przykazaniu, by przez swe działania poseł "ujmy w czym panu i Rzeczypospolitej nie uczynił" (Piaseczyński 1602-1603: 6 v., 8 v.).

To wszakże kierujący swego ambasadora na Krym monarcha okazywał się jedynym źródłem jego powagi i gwarantem bezpieczeństwa, inaczej niż to bywało w wypadku poselstw na dwory europejskie. Przede wszystkim, autorytet władcy i wystawiane przez niego listy uwierzytelniające czy glejty były na Krymie czymś więcej niż po prostu pewnego rodzaju "licencją" na sprawowanie poselskich obowiązków czy ułatwieniem w ich wykonywaniu. W państwie tatarskim stanowiły one w pierwszej kolejności zabezpieczenie wolności i nietykalności cielesnej posła. Nie dziwi zatem, że znacznie częściej niż o Rzeczypospolitej wspomina się w poradniku Piaseczyńskiego o powinnościach względem władcy, którego dyplomata uosabiał i o którego dobre imię musiał zabiegać. "Wiedząc siebie być poseł w osobie króla pana swego, dostojności i sławy jego strzec, a ujmy warować się powinien" – pisał autor, dodając potem, że dyplomata winien sprzeciwiać się niesprawiedliwemu traktowaniu ze strony gospodarzy, "bo też poseł nie ma polżenia cierpieć, będąc w osobie pana swego, co jest *ius gentium*" (Piaseczyński 1602-1603: 6 r., 7 r.). Podobnie było z przykazaniem, by "w cudze sprawy i rzeczy nie wdawać się, co by do jego legacyjej albo ku pożytkowi pana jego nie należało" (Piaseczyński 1602-1603: 7 r.).

Nie bez znaczenia był tu też sposób prowadzenia polityki na chanowym dworze, łączący pozostałości mongolskiej organizacji państwowej z modelem osmańskim. W wielkim skrócie, politykę zagraniczną zaliczano na Krymie przelomu XVI i XVII wieku do obszaru kompetencji chana, którego działania były wszakże w mniejszym lub większym stopniu uzależnione od poparcia własnego rodu, arystokracji (przede wszystkim *Dywanu*, w którego skład wchodziłi bejowie najpotężniejszych klanów) oraz Wysokiej Porty. Trudno jednak o wątpliwości, że to chan był postacią centralną w kontaktach ze światem zewnętrznym (por. Skorupa 2004: 30-34, Podhorodecki 2012: 54-71). W tej rzeczywistości republikańskie instytucje polsko-litewskiej *monarchiae mixtae* wraz ze żmudnymi procedurami uchwalania podatków, zaciągów wojskowych czy obsadzania urzędów musiały wydawać się czymś co najmniej egzotycznym i niezrozumiałym.

Trudno się zatem dziwić, że w Bakczysaraju nie zagłębiano się szczególnie w niejednoznaczną sytuację posłów z Warszawy (formalnie odpowiadających nie tylko przed królem, ale także innymi instytucjami Rzeczypospolitej, jak kanclerzem czy sejmem), Piaseczyńskiego traktując po prostu jako reprezentanta Zygmunta III, czemu dopomagał i sam poseł, który przedstawiał się w ten właśnie sposób – choćby wówczas, gdy w odpowiedzi na skierowane wobec siebie groźby, miał, według relacji z poselstwa, rzec chanowi: "Nie godzi się Waszej Miłości prawa wszech narodów naruszać, a mnie, posta króla Jego Miłości, wielkiego monarchy, tym bez żadnej przyczyny potykać" (Piaseczyński 1602: 125 r.). Takiej perspektywie sprzyjał niewątpliwie również fakt, że Zygmunt do misji na Krym powołał nie potężnego i, w pewnym sensie, niezależnego magnata (co było wówczas praktyką popularną, tak ze względów prestiżowych, jak i finansowych), ale swego sekretarza, bezpośredniego podwładnego, który znakomitą większość własnej fortuny zawdzięczał wieloletniej służbie królewskiej.

Według Piaseczyńskiego, dyplomata zatem nie powinien wychodzić poza to, co zlecono mu w instrukcji, "chyba by co jaśnie pożytecznego, a bez szkody zawsze pana swego być uznał. Bo nie ma być uczeń większy nad mistrza swego" (Piaseczyński 1602-1603: 6 v.). Jeśli jednak pojawiłaby się jakaś okazja, winien poseł o nią "zabiegać, chociaż i nad instrukcją" (Piaseczyński 1602-1603: 8 v.). Z kolei by należycie ocenić daną sytuację i zdecydować o słuszności podjęcia konkretnych działań, musiał się dyplomata kierować przezornością i rozsądkiem, a także "nic nie czynić bez pewnego zrozumienia i deliberacyjej – bądź krótkiej, bądź długiej, według czasu i materyjej, o co sprawa idzie" (Piaseczyński 1602-1603: 6 r.-v.). Jednocześnie musiał się wystrzegać "gniewu, uporu, swaru i łakomstwa", jako że z ich powodu "źle panu swemu posłużyć może" (Piaseczyński 1602-1603: 6 v.). Tam jednak, gdzie w grę nie wchodziło egzekwowanie otrzymanych rozkazów bądź dbanie o interes władcy, należało także pamiętać, by nie mieszać się w cudze sprawy (por. Piaseczyński 1602-1603: 7 r.-v.). Bowiem "sam poseł ma przyczyny nie dawać" do jakiegokolwiek gniewu czy zarzutów wobec niego, bo przecież "postować, a nie wadzić się postać" (Piaseczyński 1602-1603: 8 r.).

Autor trzeciego z analizowanych tu poradników, czyli *Sposobu odprawowania poselstwa*, Stanisław Miński (ok. 1561–1607), wywodził się ze starej szlachty mazowieckiej. Prawdopodobnie kształcił się w pułtuskim kolegium jezuickim, gdzie mógł zwrócić na siebie uwagę biskupa płockiego, Piotra Dunin Wolskiego, któremu towarzyszył w 1579 roku w poselstwie obediencyjnym wystanym przez Batorego do papieża Grzegorza XIII. W Italii przebywał Miński aż do 1583 roku, co znakomicie wpłynęło zarówno na jego dworskie obycie, jak i znajomość języków obcych. Po powrocie do Rzeczypospolitej znalazł się w bliskim otoczeniu dworu królewskiego. Podczas trzeciego bezkrólewia opowiadał się za kandydaturą Zygmunta Wazy, do którego grona najbliższych współpracowników w krótkim czasie dołączył. Nowo obrany król chętnie angażował Mińskiego w najważniejsze działania dworu, nagradzając jego usługi różnymi nadaniami – m.in. w 1590 roku mianował go wojewodą łęczyckim. W 1593 roku został Miński wyznaczony na posta do papieża Klemensa VIII w celu złożenia mu obediencji oraz doprowadzenia do zakończenia procesu kanonizacyjnego Jacka Odrowąża. Z obu tych zadań wywiązał się poseł bez zarzutów, zyskując uznanie tak papieża, jak i własnego pana. Wystawność i długość poselstwa, które zmuszony był Miński

finansować głównie własnym sumptem, były jednak przyczyną poważnych kłopotów finansowych, skutkujących koniecznością sprzedaży dóbr wraz z rodowym Mińskim. Nie pomogła nawet pomoc Zygmunta III w postaci nadań starostw i dzierżaw. W 1595 roku reprezentował Miński arcyksiężną Marię, matkę królowej, na chrzcie królewicza Władysława. Rok później uczestniczył w rozmowach z posłami cesarza Rudolfa II o utworzeniu ligi antytureckiej. W 1606 roku został podkanclerzem koronnym. Kilka miesięcy później przyszedł Mińskiemu reprezentować, wraz z Piotrem Tylickim, monarchę wobec rokoszan, przez których jednak nie został dobrze przyjęty. W tym też okresie podkanclerz podupadł na zdrowiu, dlatego Zygmunt III zdecydował się odesłać go na kurację w okolice Neapolu. Jednakże wobec pogarszającej się sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej został Miński wkrótce z powrotem wezwany do kraju. Stan jego zdrowia pozwolił mu dotrzeć jedynie do Padwy, gdzie zmarł 21 lipca 1607 roku (por. Gruszecki 1975).

Nabytą podczas misji do Klemensa VIII wiedzę podzielił się Miński w *Sposobie odprawowania poselstwa*, zachowanym w rękopisie z ok. 1605–1607, który stanowił pomoc dla kolejnych dyplomatów, postępujących do Stolicy Apostolskiej⁶. W utworze tym, o charakterze wyraźnie deskryptywnym i napisanym w sposób bardzo przejrzysty, w poszczególnych sekcjach omawia się najważniejsze zagadnienia związane z odprawianiem poselstwa obediencyjnego. Rozważania tam zawarte mają wydźwięk na poły normatywny, na poły autobiograficzny: opisy własnych doświadczeń służą Mińskiemu do formułowania ogólnych rad i zaleceń, w czym był bardzo konsekwentny, nieustannie mając na względzie wirtualnych odbiorców tekstu – swoich następców. Sporo miejsca poświęcił autor kwestiom finansowym, opisując w jaki sposób relatywnie niskim kosztem mógł poseł zaprezentować się z należytych dostojnością i splendorem. Stąd uwagi Mińskiego nie odnoszą się jedynie do pobytu w Rzymie, ale także dotyczą kwestii organizacji poselstwa, jak chociażby formowania orszaku, podróży czy przygotowań do wjazdu do miasta. Najbardziej szczegółowo jednak opisane zostały zagadnienia protokołarno-ceremonialne, co podyktowane było nader wysokimi w tym zakresie wymogami papieskiego dworu. Charakter *Sposobu odprawowania poselstwa* był ściśle związany ze specyfiką poselstwa obediencyjnego. Choć (co pokazuje przykład Mińskiego) przy okazji składania postuszeństwa papieżowi można było zadbać też o inne, poboczne sprawy, to główny cel misji był w tego typu poselstwach z góry dokładnie nakreślony. Od właściwej postawy dyplomaty zależał przede wszystkim prestiż jego władcy i państwa oraz bilateralne stosunki z papieżem, natomiast kwestie dla innych poselstw typowe – jak sojusze, wojny, traktaty czy polityka dynastyczna – albo schodziły na plan dalszy, albo nie były wcale omawiane.

Ponadto charakter poselstwa obediencyjnego determinował niejako relację poseł-monarcha. Dyplomata w tym wypadku – nawet jeśli chodzi o postać Rzeczypospolitej, gdzie wpływ króla na dyplomację był już mocno ograniczony

⁶ Rękopis Biblioteki Czartoryskich, sygn. 2095, s. 411–438. Drukiem tekst ten ogłosił w 1889 r. Korzeniowski, a następnie w 1959 r. Przyboś i Żelewski. Z tych samych przyczyn, co w wypadku *Powinności Piaseczyńskiego*, utwór Mińskiego cytuję bezpośrednio za rękopisem, dokonując niezbędnych modernizacji. O Mińskim i jego poselstwie por. Gruszecki 1975 i 1976, Banaszak 1975, Jarminiński 1997, Grzesiak 2007.

– reprezentował nie tyle własne państwo, ile *stricte* osobę nowego monarchy, w imieniu którego składał posłuszeństwo papieżowi. "Kiedys" – pisze Miński – "się nie wstydzili królowie i monarchowie, i książęta sami, osobami swymi tego odprawować" (Miński 1605-1607: 411). Jednakże już w czasach autora, na skutek rozmaitych czynników, "królowie bez ludzi i wielkich pocztów daleko przez świat włożyć się nie mogą", toteż zamiast tego swoje zagraniczne powinności "na posty włożyli" (Miński 1605-1607: 411). W związku z tym należało, by władcy "takie posyłali osoby, żeby znać było, iż i tego umieją uważać, do kogo ślą, i siebie też samych, bo ślą na miejsce samych siebie" (Miński 1605-1607: 412).

Postem do tego typu misji nie sposób było obrać szeregowego sekretarza z królewskiej kancelarii, ale raczej człowieka wpływowego, pozostającego w bliskich relacjach z monarchą, a jednocześnie mającego stosowne wykształcenie i dworskie obycie. Choć zatem taki dyplomata uosabiał na obcym dworze swego władcę, sam był przecież wielkim panem, zwykłym kierować się w sprawach publicznych własnym osądem oraz realizującym w mniejszym lub większym stopniu interesy własnego rodu czy też stronnictwa. Ponadto pewien swej nietykalności poseł do Rzymu nie musiał – jak miało to miejsce u Piaseczyńskiego – polegać na ochronie płynącej z majestatu królewskiego. Stąd dostrzec można w *Sposobie odprawowania poselstwa* dosyć duży zakres przyznawanej dyplomacie autonomii.

Podczas audiencji u papieża mógł on bowiem poza podejmowaniem poruczonych mu przez króla spraw również "sam się w łaskę i znajomość" zalecać, a także przedstawiać według własnego uznania prośby osób trzecich, "bo niż poseł jedzie na audiencją, tedy będzie miał memoryałów od ludzi zacnych i wielkich gwałt, którzy o różne rzeczy przez posty proszą, a wymawiać się z nich nie godzi" (Miński 1605-1607: 427, 434). Co więcej, tego typu praktyki wspierać miał sam biskup Rzymu, jak bowiem pisze Miński: "mnie papież powiadał, że to twój honor, kiedy przez cię upraszają gracyją i czynił dla mnie wiele, i tym mi jednał *authoritatem* i chęć u ludzi" (Miński 1605-1607: 434). Dyplomata mógł wykazywać się sporą samodzielnością także w odniesieniu do celów pobocznych misji. Autor opisuje, jak sam miał przekazać książętom włoskim listy od Zygmunta III, jednak ostatecznie z uwagi na niedogodności i konieczne oszczędności zdecydował się przekazać korespondencję przez wysłanników książąt w Rzymie. Jednakże, jak sam podkreśla, "kiedy jest rozkazanie pańskie, a potrzeby do tego jakie przystąpią, trudno tej ceremonijej ująć" (Miński 1605-1607: 437).

Autorzy wszystkich analizowanych tu poradników wykazywali świadomość unikalności ustroju własnego państwa i jego kultury politycznej, charakteryzujących się m.in. specyficznym podejściem do roli monarchy oraz silnym związkiem z antyczną tradycją republikańską (przyswajaną wszakże w sposób dość swoisty, por. Pietrzyk-Reeves 2012). Elementy te najsilniej widoczne są w utworze Stanisława Mińskiego, reprezentującego wobec króla postawę typowo polską – a więc opartą zarówno na wierności, szacunku czy nawet wdzięczności⁷,

⁷ Te pozytywne aspekty szlacheckiego stosunku do królów-elektów, w których mimo wszystko widziano na ogół "ojców" czy "głowy" Rzeczypospolitej, bywają niestety zbyt często pomijane na skutek przesadnego wyeksponowania tendencji decentralistycznych szlachty. Trafnie polską postawę wobec monarchy opisał już niemal cztery dekady temu Edward Opaliński (1983).

jak i na przekonaniu o równorzędnej, partnerskiej relacji z władcą, obieranym przecież przez wspólnotę i podobnie jak ona podległym zastanemu porządkowi prawnemu (w myśl zasady *non rex supra leges, sed leges supra regem*, por. Grześkowiak-Krwawicz 2018: 104-105). Swoistość szlacheckiej świadomości politycznej obecna jest również i w utworze Piaseczyńskiego, który, pisząc o celach działań pośta, w jednym szeregu stawiał interesy króla oraz Rzeczypospolitej, i u Warszewickiego, który właśnie ze względu na specyfikę polskiej kultury politycznej wysuwał projekt reform ustrojowych, oscylujących wokół postulatu znacznego wzmocnienia władzy monarszej.

Oryginalność ustrojowa to wszak nie jedyny widoczny w staropolskiej refleksji dyplomatycznej czynnik o charakterze politycznym, mający wpływ na jej swoistość na tle europejskim. Pamiętać należy także o specyficznej sytuacji geopolitycznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, usytuowanej na cywilizacyjnym rozdrożu między łacińską Europą, ruską i prawosławną Moskwą, a także muzulmańskim Imperium Osmańskim oraz Krymem. Regularne kontakty dyplomatyczne z podmiotami przynależącymi do kultur zasadniczo od siebie odmiennych znalazły odzwierciedlenie w refleksji teoretycznej: na trzy polskie poradniki przetomu XVI i XVII wieku jeden w całości poświęcony jest poselstwom na Krym, ale i w traktacie Warszewickiego wzmianki na temat kontaktów z Moskwą i Stambułem zajęły proporcjonalnie sporą część tekstu, wyraźnie większą niż w zbliżonych objętością dziełach zachodnioeuropejskich. Staropolski protokół to w dużej mierze właśnie wynik ścierania się tradycji różnych obszarów kulturowych, zarówno zachodnich, przyswajanych od papieżstwa, cesarstwa czy Wenecji, jak i wschodnich. Do tych ostatnich zaliczyć można na przykład pewną, właściwą dla dyplomacji polskiej, litewskiej, moskiewskiej bądź krymskiej, niechęć do instytucji stałego przedstawicielstwa (czyli tzw. "ambasadora rezydenta"), która we wczesnej nowożytności powoli stawała się standardem najpierw w państwach włoskich, a później w większości krajów Europy zachodniej, wypierając czy przynajmniej znacznie ograniczając praktykę każdorazowego wysyłania osobnego poselstwa⁸. Inną swoistością dyplomacji wschodniej, wspomnianą m.in. w *Powinnościach* Piaseczyńskiego i zbliżającą państwo polsko-litewskie do swych nietacińskich sąsiadów, była choćby zasada mówiąca o konieczności zapewnienia przez kraj przyjmujący wikt przybywającym obcym poselstwom, "jako jest zwyczaj w Turcech, Moskwie i u nas w Polsce" (Piaseczyński 1602-1603: 6 r.). Specyficzne uwarunkowania kulturowe Rzeczypospolitej musiały być szczególnie widoczne w konfrontacji z dworami Europy zachodniej, z czego bez wątplenia zdawał sobie sprawę Stanisław Miński, podkreślając w swoim poradniku m.in. różnice między statusem biskupów polskich, którzy "są senatorowie *et tantae auctoritatis*", a włoskich (Miński 1605-1607: 413) czy też przytaczając anegdotę o dyplomatycznym *faux pas* niegdysiejszego polskiego pośta w Rzymie, nie w pełni zaznajomionego z tamtejszymi zwyczajami i wystawiającego się tym samym na śmieszność (Miński 1605-1607: 423).

⁸ Jeszcze w pierwszej połowie XVI w. wydawało się, że polska dyplomacja ma szansę na wprowadzenie statych czy przynajmniej długoterminowych przedstawicielstw (wzorem choćby dyplomacji papieskiej), czemu precedens dążył poselstwa Jana Dantyszka, przez lata pozostającego na dworze cesarskim. Ostatecznie jednak, m.in. na skutek oporu sejmu, zwyczaj ten wprowadzono w Rzeczypospolitej dopiero w wieku XVIII.

Najważniejszym jednak elementem, wyróżniającym staropolską refleksję o dyplomacji na tle europejskim, jest jej praktyczne ukierunkowanie, którego niemal brak w dziełach takich twórców, jak de Rosier bądź Tasso. Ten normalny, praktyczny charakter wyraźnie widoczny jest w poradniku Mińskiego, silnie osadzonym w konkretnych realiach poselstwa obediencyjnego, a zwłaszcza w *Powinnościach poselskich* Piaseczyńskiego, napisanych w dość rozkazującym tonie i w całości opartych na przeżyciach autora z okresu poselstw na Krym. Jednakże nawet tak dywagacyjny, pełen anegdot traktat, jak *De legato* Warszewickiego, mieści w sobie liczne fragmenty natury pragmatycznej, wprost odwołujące się do aktualnej sytuacji międzynarodowej bądź wskazujące na konieczność zreformowania sposobu kierowania polską polityką zagraniczną. W przeciwieństwie do dzieł niektórych zachodnioeuropejskich poprzedników, zarówno Warszewicki, jak i Miński oraz Piaseczyński nie starali się sformułować jakiegoś abstrakcyjnego, zero-jedynkowego stanowiska etycznego, lecz raczej dostosowywali stawiane przez siebie wymogi moralne do trudnego, faktycznego położenia dyplomatów, którzy nie zawsze mogli sobie pozwolić na działanie zgodnie z własnym sumieniem.

Bibliografia

Teksty źródłowe

- Bodniak S. (1947) (wyd.), *Ławryna Piaseczyńskiego „Powinności poselskie” z początku XVII wieku*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 4: 164-172.
- Brunus C. (1548), *lure consulti opera tria, nunc primum aedita. De legationibus libri quinque [...]*, F. Behem, Moguntiae.
- Gentili A. (1585), *De legationibus, libri tres*, T. Vautrollerius, Londini.
- Korzeniowski J. (1889) (wyd.), *Stanisława Mińskiego (1563-1607) „Sposób odprawowania poselstwa”*, „Archiwum Komisji Historycznej”, 5: 437-463.
- Maggi O. (1566), *De legato libri duo*, H. Ruscellius, Venezia.
- Miński S. (ok. 1605-1607), *Sposób odprawowania poselstwa, ceremonii, zachowania postawi z obedyjencyją od Króla Jego Mości do Rzymu*, Rękopis Biblioteki Czartoryskich, sygn. 2095: 411-438.
- Piaseczyński Ł. (1911), *Powinności poselskie extra regnum*, wyd. Pułaski K., w: Pułaski K., *Trzy poselstwa Ławryna Piaseczyńskiego do Kazi Gireja, hana Tatarów perekopskich (1601-1603). Dodatki*, „Przegląd Naukowy i Literacki”, XXXIX, 10: 950-955.
- Piaseczyński Ł. (1602), *Relacja Ławryna Piaseczyńskiego z poselstwa Królowi Jego Miłości, które miał do cara przekopskiego*, Rękopis Biblioteki Narodowej, sygn. 3086 III: 122-127.
- Piaseczyński Ł. (ok. 1602-1603), *Powinności poselskie extra regnum*, Rękopis Biblioteki Narodowej, sygn. 3086 III: 6-9.
- Przyboś A., Żelewski R. (1959) (wyd.), *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI-XVIII stulecia*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa.

- Tasso T. (1582), *Il messaggiero dialogo del signor Torquato Tasso. Al sereniss. sign. Vincenzo Gonzaga principe di Mantoua, & di Monferrato*, B. Giunti, Venetia.
- Tasso T. (1958), *Il messaggiero*, w: tegoż, *Dialoghi. Edizione critica*, wyd. Raimondi E., t. 2, Sansoni, Firenze: 247-332.
- Warszewicki K. (1597), *De legato et legatione*, w: tegoż, *De concilio et consiliariis [...] item eiusdem Varsevicii liber de legatis et legationibus [...]*, Ch. Reusnerus, Rostochii.
- Warszewicki K. (1935), *O pośle i poselstwach*, wstęp i tłum. Życki J., Drukarnia Współczesna, Warszawa.

Opracowania

- Banaszak M. (1975), *Z dziejów dyplomacji watykańskiej. Poselstwa obojętne w latach 1534-1605*, cz. II, *Dzieje poselstw polskich*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa.
- Baszkiewicz J. (1998), *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Arche, Gdańsk.
- Boczek B. (1957), *Krzysztofa Warszewickiego nauka o państwie i dyplomacji*, "Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Historia Nauk Społecznych", 1: 81-196.
- Cosandey F., Descimon R. (2002), *L'absolutisme en France. Histoire et historiographie*, Seuil, Paris.
- Cuttica C., Burgess G. (2016), *Introduction: Monarchism and Absolutism in Early Modern Europe*, w: ciż (red.), *Monarchism and Absolutism in Early Modern Europe*, Routledge, New York-London: 1-17.
- Czapliński W. (1970), *Jeszcze raz o Warszewickim*, "Przegląd Historyczny", LXI, 3: 498-506.
- Dubas-Urwanowicz E. (1980), *Piaseczyński Ławryn*, w: Abrahamowicz Z., Rostworowski, E. (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, XXV, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław: 805-808.
- Ferring R. L. (1959), *The Accomplished Ambassador by Christopher Varsevicius and Its Relation to Sixteenth Century Political Writings: With a Translation of the Treatise from the Latin*, University of Notre Dame.
- Ferring R. L. (1960), *Christopher Varsevicius: Polish Renaissance Diplomat, Statesman, and Political Writer*, "The Polish Review", V, 2: 98-109.
- Gobelna P. (2015), *Monarchia absolutna Ludwika XIV. Nowe ścieżki badawcze w historiografii francuskiej*, "Studia Europaea Gnesnensia", 1: 53-74.
- Gruszecki S. (1975), *Stanisław Miński – zapomniany podkanclerzy koronny (ok. 1561-1607)*, w: *Dzieje Mińska Mazowieckiego*, Książka i Wiedza, Warszawa: 121-156.
- Gruszecki S. (1976), *Miński Stanisław*, w: Rostworowski, E. (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, XXI, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław: 320-321.
- Grzesiak Z. (2007) (red.), *Stanisław Miński. W 400. rocznicę śmierci*, Urząd Miasta Mińsk Mazowiecki, Mińsk Mazowiecki.
- Grześkowiak-Krwawicz A. (2018), *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.

- Grzybowski S. (1966), *Organizacja polskiej służby dyplomatycznej w latach 1573-1605*, w: Wójcik Z. (red.), *Polska służba dyplomatyczna XVI-XVIII wieku. Studia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa: 146-201.
- Jarmiński L. (1997), *Trudne starania o wystąpienie pośta Zygmunta III Wazy z oboediencją do papieża Klemensa VIII*, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce", XLI: 169-175.
- Koehler K. (2010), *Wstęp*, w: tenże (red.), *Krzysztofa Warszewickiego i Anonima uwagi o wolności szlacheckiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków: 7-18.
- Koehler K. (2016), *O traktacie De optimo statu libertatis Krzysztofa Warszewickiego*, w: tegoż, *Rzeczpospolita. Obywatelskość. Wolność. Szkice o polskim piśarstwie politycznym XVI wieku*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa: 321-336.
- Kołodziejczyk D. (2011), *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th-18th Century). A Study of Peace Treaties Followed by Annotated Documents*, Brill, Leiden-Boston.
- Kułakowskyj P. (2002), *Kancelaria Rus'koji (Wolyns'koji) metryki 1569-1673 rr. Studia z istoriji ukrajins'koho regionalizmu w Reczi Pospolytij*, Ostrog-L'wiv. / Кулаковський П. (2002), Канцелярія Руської (Волинської) метрики 1569-1673 рр. Студія з історії українського регіоналізму в Речі Посполитій, Острог-Львів.
- Lepri V. (2013), *Borderlands and Political Theories: Krzysztof Warszewicki Reader of Machiavelli*, w: taż, Facca D. (red.), *Polish Culture in the Renaissance. Studies in the arts, humanism and political thought*, Firenze University Press, Firenze: 71-78.
- Leśnodorski B. (1949), *Polski Makiawel*, w: Barycz H., Hulewicz J. (red.), *Studia z dziejów kultury polskiej*, Gebethner i Wolff, Warszawa: 257-279.
- Mattingly G. (1964), *Renaissance Diplomacy*, Penguin Books, Baltimore.
- Opaliński, E. (1983), *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587-1648. Próba postawienia problematyki*, "Kwartalnik Historyczny", XC, 4: 791-808.
- Opaliński E. (1995), *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587-1652*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.
- Pietrzyk-Reeves D. (2012), *Ład rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Podhorodecki L. (2012), *Chanat krymski państwo koczowników na kresach Europy*, Bellona, Warszawa.
- Pułaski K. (1911), *Trzy poselstwa Ławryna Piaseczyńskiego do Kazi Gireja, hana Tatarów perekopskich (1601-1603). Szkic historyczny*, "Przegląd Naukowy i Literacki", XXXIX, 10: 135-145, 244-256, 358-366, 467-480, 553-566, 645-660, 756-768, 845-864, 945-960.
- Skinner Q. (2002), *Introduction*, w: tenże, Van Gelderen M. (red.), *Republicanism: A Shared European Heritage*, t. 1, *Republicanism and Constitutionalism in Early Modern Europe*, Cambridge University Press, Cambridge: 1-8.
- Skorupa D. (2004), *Stosunki polsko-tatarskie (1595-1623)*, Neriton, Warszawa.
- Sokołowski W. (1997), *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574-1605*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.

- Sucheni-Grabowska A. (1988), *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa.
- Sucheni-Grabowska A. (1995), *Przeobrażenia ustrojowe od Kazimierza Wielkiego do Henryka Walezego*, w: taż, Dybkowska A. (red.), *Tradycje polityczne dawnej Polski*, Editions Spotkania, Warszawa: 16-74.
- Sucheni-Grabowska A. (1996), *Zygmunt August. Król polski i wielki książę litewski 1520-1562*, Krupski i S-ka, Warszawa.
- Świdarska-Włodarczyk U. (2016), *Wzorzec dyplomaty przetomu XVI i XVII wieku w świetle staropolskich poradników poselskich*, "Prace Historyczne", CXLIII, 3: 537-555.
- Tamborra A. (1965), *Krzysztof Warszawicki e la diplomazia del Rinascimento in Polonia*, Edizioni dell'Ateneo, Roma.
- Wierzbowski T. (1887), *Krzysztof Warszawicki 1543-1603 i jego dzieła. Monografia historyczno-literacka*, Drukarnia Józefa Bergera, Warszawa.
- Wójcik Z. (2002), *Dyplomacja polska w dobie królów elekcyjnych (1572-1699)*, w: Labuda G. (red.), *Historia dyplomacji polskiej X-XX w.*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa: 167-213.
- Żelewski R. (1966), *Organizacja koronnej służby dyplomatycznej za Zygmunta Augusta*, w: Wójcik Z. (red.) *Polska służba dyplomatyczna XVI-XVIII wieku. Studia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa: 81-144.
- Życki J. (1930), *De legato et legatione*, "Sprawy Obce", I, 4: 717-725.